



CENA  
NUMERU  
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnym - dobro Państwa”.

## Skończył się rok szkolny.

Szkoły średnie zamknęły 21 czerwca br. swoje podwoje. Rozpoczyna się okres letnich wakacji.

W roku bieżącym zamknięcie roku szkolnego w średnim szkolnictwie stanowi wielki przełom. Składa się na to szereg faktów.

A więc przede wszystkim: w r. b. skończyło się 8-klasowe gimnazjum. Tegoroczny egzamin dojrzałości objął ostatnich frekwentantów ósmej klasy dawnego typu gimnazjalnego. Od września już nie będzie „ósmej klasy” — i tylko niedobitki, t. j. ci, którzy przy ostatniej „maturze” poprzepadali, otrzymają jeszcze możliwość składanie egzaminu dojrzałości wedle starego programu nauki.

W roku bieżącym przypada też po raz pierwszy obowiązkowe wcielenie absolwentów dawnego 8-klasowego gimnazjum do junackich obozów pracy — jako też wchodzi w życie przepis, że absolwenci ci stają już teraz do poboru wojskowego, a w jesieni rozpoczynają obowiązkową służbę w wojsku, tak że do wyższych uczelni wstąpią dopiero za rok, po odbyciu służby wojskowej.

Od września zatem wchodzi w życie w szkolnictwie średnim już w całej rozciągłości reforma, która dawne 8-klasowe gimnazjum podzieliła na trzy etapy: dawną 1-szą i 2-gą klasę „przerabia” uczeń w szkole powszechnej (jako 5-tą i 6-tą klasę tej szkoły); następnie cztery lata spędza młodzież w 4-klasowym gimnazjum; wreszcie przechodzi do szkoły licealnej.

Punkt ciężkości reformy, jaka się dokonała wraz ze zniknięciem 8-klasowego gimnazjum, spoczywa na tych właśnie szkołach licealnych. Myślą zasadniczą, która przyświecała twórcom nowego, gruntownego zreformowanego szkolnictwa średniego, było przerwanie gromadnego wychowywania kandydatów do wyższych uczelni, a zapoczątkowanie wyszkolenia już 16-toletnich chłopców i dziewcząt do praktycznych zawodów. Nasz rozwój gospodarczy wymaga bowiem przede wszystkim pracowników wykwalifikowanych na średnim poziomie; w życiu i pracy zawodowej mieliśmy bądź ludzi niewykwalifikowanych

(przeważnie z ukończoną tylko szkołą powszechną) bądź też ludzi z wysokim teoretycznym wykształceniem nabytym po wielu latach pobytu w wyższych uczelniach. Kandydatów do pracy zawodowej z wykształceniem średnim prawie nie mieliśmy. Albo inżynierów, albo ludzi, nic właściwie nie umiejących. Albo architektów, albo zwykłych robotników. Albo absolwentów akademii handlowej, albo praktykantów sklepowych, wnoszących często do tej praktyki znajomość. . . Cycerona lub historii 30-letniej wojny.

To też licea — a zwłaszcza licea zawodowe — stanowiąc mając wylegarnię tych sił zawodowych, które są nam najpotrzebniejsze, dostarczyć mają życiu gospodarczemu ludzi, bezpośrednio — bez nadmiernego przewlekania studiów — wchodzących w życie i pracujących zawodowo.

Leży przed nami broszura p. t. „Licea zawodowe” wydana jako 17-ty tomik wydawnictwa „Współpraca domu i szkoły”. Wedle tej pracy zostają zorganizowane następujące typy liceów:

1) licea handlowe i administracyjne,

2) licea rolnicze i gospodyń wiejskich,

3) licea techniczno-przemysłowe.

Tych ostatnich będzie dziesięć odmian. A mianowicie: liceum mechaniczne ogólne (z osobnym wydziałem lotniczym i osobnym samochodowym) elektryczne, telekomunikacyjne, budowlane, drogowe, wodno-melioracyjne, miernicze, krawieckie (to ostatnie tylko dla młodzieży żeńskiej).

Oczywiście ta na wielką skalę pomyślana rozbudowa zawodowego szkolnictwa licealnego nie może być z miejsca dokonana. Nie mamy na to ani środków pieniężnych, ani odpowiednich lokali i urządzeń szkolnych, ani tak licznej kadry instruktorskiej: a utworzenie liceum zawodowego różni się bardzo od uruchomienia przeciętnej szkoły ogólnokształcącej, wymaga bowiem specjalistów-nauczycieli i szeregu urządzeń szkolnych - laboratoriów, maszyn, podręczników i t. d. — które dopiero umożliwiają racjonalną naukę.

Przebudowa odbywać się zatem musi etapami.

Jak wielkie jednak jest już te-

raz zapotrzebowanie, świadczą następujące cyfry. Oto we wspomnianej powyżej broszurze oceniono roczne zapotrzebowanie na ludzi, wykwalifikowanych dla pracy w handlu i administracji, na 4.000. Odpowiadałoby to liczbie około 100 liceów handlowych i administracyjnych z których każde co roku wypuszczałoby w świat około 40 absolwentów. Jednak na razie powstaje szkół takich tylko 40, a więc mniej niż połowa. Oczywiście corocznie liczba ta ulec ma zwiększeniu, by po pewnym okresie czasu podaź zrównała się z popytem, i by zapotrzebowanie mogło być zaspokojone całkowicie.

Są zatem doskonale aspekty dla tych, którzy już teraz wejdą w szkołach średnich na drogę wiodącą do licealnego, zawodowego przeszkolenia.

I to nadaje główne piętno tym przemianom, jakie się dokonały w naszym szkolnictwie średnim.

Na gruzach 8-klasowego gimnazjum powstaje ustrój szkolny, umożliwiający nowemu pokoleniu szybkie dotarcie do pracy zawodowej, a życiu gospodarczemu pozyskanie nowych zastępów sił wykwalifikowanych, których brak odczuwaliśmy dotkliwie.

\* \* \*

## Jak będziemy wybierali Radnych Miejskich.

Bliski już termin wyborów samorządowych czyni aktualną sprawę zaznajomienia się z najważniejszymi przepisami obowiązującymi przy wyłanianiu reprezentacji samorządowej, a zawartymi w rządowych projektach ustaw, wniesionych do Sejmu. Ustawy te, odrębnie traktując wybory do samorządu miejskiego i do wiejskiego, wprowadzają szereg rozróżnień właściwych dla każdego z tych terenów.

W miastach, liczba radnych miejskich waha się od 12 przy miastach liczących do 5.000 mieszkańców — aż do 56 radnych, które wybierają miasta, liczące więcej niż 120.000 mieszkańców. Prawo wybierania ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, korzystający z prawa wyborczego do Sejmu i przynajmniej od roku mieszkający na obszarze danego miasta. Prawo wybieralności, czyli tak zwane inaczej

biernie prawo wyborcze posiadają obywatele, którzy ukończyli 27 rok życia. Miasta dzielą się na okręgi wyborcze, a okręgi znów na obwody głosowania, z których każdy nie może być liczniejszy niż 3.000 mieszkańców.

Jeżeli chodzi o zgłaszanie kandydatów, to wprowadzono tu przepisy umożliwiające zarówno głosowanie na listy, jak i na poszczególnych kandydatów, a to w ten sposób, że w okręgach mających 3 i więcej mandatów głosuje się na listę, a w okręgach mniejszych, jedno i dwu mandatowych, na nazwiska kandydatów. Ustawa wprowadziła przepis, że kandydować można tylko w jednym okręgu. Głosowanie odbywać się będzie w jednym dniu i trwać bez przerwy od godz. 9-tej do 21-tej, przy czym głosowania w żadnym wypadku przerywać nie wolno.

Ustawa przewiduje szereg zarządzeń gwarantujących tajność głosowania do tego stopnia, że w lokalu wyborczym urządzone będą specjalne osłony, poza którymi wyborca wypełniać będzie kartę. Treść karty może być bądź to odbita mechanicznie (nazwisko kandydata względnie numer listy) albo też pisana ręcznie. Po wypełnieniu karty wyborca wkłada ją do koperty otrzymanej uprzednio w komisji, po czym kopertę oddaje przewodniczącemu, a ten z kolei wrzuca ją do urny. Na każde żądanie bądź to przewodniczącego, bądź członków komisji, wyborca obowiązany jest okazać dowód tożsamości, a w razie, gdyby nie posiadał odpowiednich dokumentów, może powołać się na świadectwo dwu wiarogodnych osób osobiście komisji znanych.

W okręgach mniejszych, jedno lub dwu mandatowych, głosować

można tylko na jednego z kandydatów, jako na radnego, i tylko na jednego jako na zastępcę radnego, natomiast w okręgach trzy lub więcej mandatowych wyborca ma tyle głosów ilu radnych wybiera się z tego okręgu, z tym jednak zastrzeżeniem, że na każdego kandydata można oddać tylko jeden głos.

Ustawa przewiduje też wypadek wyborów bez głosowania. Zdarzyć się to może wtedy, kiedy w okręgach jedno lub dwu mandatowych jedna grupa wyborców zgłosi wszystkich kandydatów. Jeśli jednocześnie liczba tych kandydatów nie przekracza podwójnej liczby mandatów radzieckich — głosowanie nie odbywa się i za wybranych uznani są ci kandydaci, którzy zostali umieszczeni na początku zgłoszenia,

pozostały zaś osoby uzyskują mandaty zastępców radnych. Podobnie w większych okręgach, w których głosuje się na listy, jeśli zostaje zgłoszona tylko jedna lista, nie dochodzi do głosowania i osoby umieszczone na początku listy uznane są za radnych w tej liczbie, ile mandatów było przewidzianych dla okręgu. Pozostali zdobywają mandaty zastępców.

W miastach podzielonych na okręgi wyborcze i obwody głosowania, powoływane są: główne i obwodowe komisje wyborcze, przy czym od przyjęcia godności członków komisji nikt nie może się uchylić bez usprawiedliwionych przyczyn. Godność zarówno przewodniczącego, jak i członków komisji jest honorowa.

ca kwotę 7,009.994.59 zł łącznie ze zbiórką prowadzoną wśród korpusu oficerskiego armii i floty kapitał wynosi przeszło 9 milionów zł. Z funduszu tego buduje się okręt podwodny „Orzeł” oraz ścigacze.

#### ZE ŚWIATA.

**Z Hiszpanii.** Według komunikatu ministerstwa obrony na wschodnim odcinku frontu toczą się zaciekle walki. Wojska powstańcze zmusiły wojska rządowe do opuszczenia miasteczka Nules na południe od którego trwa walka.

**W Palestynie** dochodzi stale do zająć między Żydami a Arabami. W Jerozolimie odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich odłamów społeczeństwa żydowskiego, która w swojej odezwie potępiła akcję terrorystyczną. Dzienniki angielskie opisując różne krwawe zajścia twierdzą, że obecnie sprawa podziału Palestyny drogą polubowną jest niemożliwa. Do Palestyny odtransportowano z Egiptu pułk huzarów angielskich, pułk czołgów i 2 bataliony piechoty.

## Z Polski i ze świata.

### POLSKA.

**Minister spraw wewnętrznych** Sławoj Składkowski wydał 6 bm. okólnik, mocą którego prace przy porządkowaniu osiedli mogą być wstrzymane na czas pilnych robót w polu.

**W Warszawie** zmarł naczelny dyrektor polskiego Radia śp. Roman Starzyński, a pogrzeb jego przy udziale przedstawicieli rządu i Sejmu oraz korpusu oficerskiego, odbył się 8 bm. na cmentarzu Powązkowskim.

**Sejm** na plenarnym posiedzeniu obradował nad ustawami samorządowymi. Rozpatrywano projekt ustawy o wyborach radnych w 6 największych miastach, dalej projekt ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

**W Gdyni** poświęcono 7 jachtów wykonanych w gdyńskiej stoczni dla wojskowych klubów sportowych.

**Stan zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej** wynosił na dzień 7 lip-

## Sami osądzają najlepiej.

Drogą gminną posuwały się powoli furmanki na jarmark do Sokala. Niepodobnieństwem było wyprzedzić, musiało się jechać jeden za drugim. W tym krowodzie wozów znalazłem się i ja. Ludzie przyzwyczajeni do tego sposobu odbywania drogi siedzieli na wozie i gwarzyli swobodnie. A że nie mieli żadnych tajemnic, rozmawiali głośno tak, że czy chciałem czy nie, słyszałem każde słowo. Rozmawiali

z sobą po rusku.

Boczne ścieżki podeszły wczesniej. Nimi podążali pieszo idący. Nadjechał także jakiś cyklista — chłopak wiejski — a że w jednym międzcu i na ścieżce była mała „kałabania”, zsiadł i pieszo omijał błoto, dbając wyraźnie, aby jego nowy rower się nie okalił.

Siedzący na wozie gospodarze widocznie współmieszkańcy jego wioski i znajomi, podziwiając ten

nowy sprzęt w rękę chłopca nawiązają z nim rozmowę po rusku. (Powtarzam dosłownie.)

— To tata kupili ci ten rower?

— Tata — brzmiała odpowiedź.

— A dużo dali?

— Sto dziesięć złotych.

— Ładny...

— Ładny...

Ale ścieżka już się poprawiła a młodzieniec dosiadłszy swego „rumaka” pomknął do miasta i nie słyszał, jak dalej gwarzyli gospodarze na wozie.

— Sto dziesięć złotych — mówił jeden — przecież to pieniądz, a czy za Austrii byłby mu ojciec kupił rower za 110 koron?

— Pewnie że nie — odparł drugi.

— I czy może on narzekać, że mu źle w Polsce?

— Pewnie że nie.

Nastała chwila ciszy. Konie tylko człapały po grząskiej drodze. Gospodarze tymczasem trawili treść swej rozmowy, bo po dłuższej przer-

wie odezwał się jeden, jakby chciał zakończyć, a zarazem podać główny sens rozmowy.

Tak, tak — mówił on — w Polsce jest z czego żyć, tylko trzeba o tym myśleć, a nie o czym innym.

— Tak, tak — a nie o czym innym — powtórzył drugi.

Od siebie możemy tylko dodać że w jednej silnie procentowo ruskiej gromadzie naszego powiatu jest zarejestrowanych 130 rowerów Sport ten rozwinął się silnie. Widzi się nawet jak dziewczęta wiejskie dosiadają tego wehikułu. Sto trzydzieści rowerów w jednej gromadzie! Gdyby tylko po 100 złotych każdy, to czyni sumę trzynaście tysięcy złotych, wydanych na rzeczy nie konieczne, aby żyć dostatnio na wsi. Możemy więc tylko powtórzyć słowa owego gazdy:

„Tak, tak — w Polsce jest z czego żyć — tylko trzeba myśleć o tym, a nie o czym innym”. Z. Kr.

## Zmultimilionera — żebrakiem.

W jednej z dziko utrzymanych części parku w Glendal, w Kalifornii, znaleziono przed kilku dniami zwłoki 75-cio letniego Wiliama Dysarta i jego 75-letniej małżonki. Śledztwo policyjne ustaliło, że kobieta najpierw zażyła truciznę, a następnie trzema celnymi strzałami zabiła męża.

Z pozostawionych listów wynika, że do tego rozpaczliwego kroku skłoniła ich skrajna nędza. Los rzeczywiście nie sprzyjał Wiliamowi Dysartowi. Był on jednym z najbogatszych hodowców bydła w Texas a jego obecna żona należała do gro-

na najzamożniejszych kobiet w Kalifornii. Była ona przed tym żoną „afrykańskiego króla diamentów” Johna Bary'ego, po którego śmierci otrzymała w roku 1916 spadek w wysokości 9 milionów dolarów. Cały majątek niemal stracili małżonkowie przez nieszczęśliwe operacje giełdowe, a pozostałą resztę pieniędzy ulokowali w banku i żyli z niej nader skromnie przez 20 lat. Obecnie z oszczędności tych zostało za ledwie kilka centów, a ponieważ za starzy już byli, by na siebie pracować — popełnili samobójstwo.

## PIJANY WŁAMYWACZ.

W hamburгу został ujęty włamywacz, którego przyłapano podczas jego zawodowej „ciężkiej” pracy. Mieszkańcy sąsiedniego domu zauważyli, jak w nocy włamywacz wszedł z wąskiej uliczki do piwnicy przez jej okienko, a następnie, otworzywszy drzwi piwnicy dostał się do klatki schodowej, skąd włamał się do jednego z mieszkań, którego właściciele wyjechali do krewnych. Otoczyli oni dom, a następnie zawiadomili o swoim spostrzeżeniu policję. Po wkroczeniu policji okazało się, że mieszkanie zostało już bardzo dokładnie przetrząśnięte i wszystkie rzeczy wartościowe zostały już bardzo porządnie spako-

wane. Włamywacze natomiast ku zdziwieniu obecnych w tym pokoju nie było, a wczorowa cisza wskazywała raczej na to że w domu nikogo nie ma. Drzwi od sypialni były zamknięte. Po otwarciu ich zobaczono, że włamywacz leży w łóżku i najspokojniej w świecie śpi, jak gdyby znajdował się we własnym mieszkaniu. Po obudzeniu go stwierdzono, że był on kompletnie pijany. Oświadczył on podczas przesłuchania, że miał „dziwne przeczucie”, jeśli chodzi o skutki jego dzisiejszej wyprawy i z rozpacy poszedł na wódkę a później chciał się raz jeszcze na długi czas wyspać w wygodnym łóżku.

J. CZ.

## NOWY ROK W RZYMIE.

Reportaż z ośmiodniowej wycieczki nauczycielstwa polskiego do Włoch. (Ciąg dalszy)

O północy światła gasną — powstaje straszliwa wrzawa. Ogólne składanie życzeń, zwłaszcza przy stolikach - beczkach, zajętych przez naszą wycieczkę.

Rozdawanie baloników, czapeczek i t. p. maskotek. Jakkolwiek nie tańczono w tym lokalu, jednak tu i ówdzie przy stolikach śpiewali Włosi, dając poznać swój temperament.

1 STYCZEŃ 1938 R.

Dalsze zwiedzanie Rzymu. — Rzym dzieli się niejako na dwie dzielnice; 1) dzielnica zabytków — to stary Rzym, 2) nowoczesny Rzym czyli forum Mussoliniego.

W Rzymie jest 432 kościołów i 285 kaplic.

Polonia w Rzymie w liczbie około 200 osób ma do dyspozycji kościół św. Stanisława.

Największą świątynią Rzymu, a zarazem i świata, jest kościół św. Piotra. Długość wnętrza 187 m, na-

wa poprzeczna 137 m. Posiada 290 okien, 748 kolumn, 389 posągów i 30 ołtarzy. Zmieścić się w nim może około 60.000 ludzi.

Pod kopułą znajduje się główny ołtarz nad grobem św. Piotra. Grób jest otoczony 89 lampami wiecznymi. Nad grobem wierni noszą gorące modły. Na grobie św. Piotra (oraz św. Pawła w osobnym kościele) odprawia jedynie papież mszę św. zwrócony twarzą do ludzi.

Kościół rzymskie pozbawione są ławek — znajdują się one jedynie w kościółku polskim.

Świątynie rzymskie są przepelnione pamiętkami, arcydziełami pędzla i dłuta — nie mają charakteru kościoła tak zewnątrz jak i wewnątrz. Robią raczej wrażenie dużych sal balowych.

W jednym kościele znajdują się drewniane schody po których miał iść Chrystus do Piłata. Dziś po tych schodach idą ludzie na ko-

lanach do kościoła, a wyjście na schody trwa około 20 minut. Schodów jest 33 sprowadzić je miała do Rzymu św. Helena.

W innym znowu kościele znajdują się kajdany, którymi był zakuty św. Piotr.

Część tych kajdan znaleziono w Rzymie — a część poza Rzymem. Gdy obie części razem, złożono wówczas zrosły się one tak, że nie można poznać miejsca pęknięcia.

Przy tym kościele sprzedają kajdany, łańcuszki do zegarków. Srebrne kosztują 5,60 zł.

W kościele „Sant Bambino”, czyli Dzieciątka, znajduje się precudny żłobek.

Postać Pana Jezusa miał rzeźbić św. Łukasz z drzewa oliwnego. Na głowie Dzieciątka Jezus znajduje się złota korona, wysadzana drogiemi kamieniami, dlatego żłobek ogrodzony jest żelaznymi kolaskami.

Modlący się przy tym żłobku rzucają drobne monety na ofiary poza kolaski.

Celem zabezpieczenia drogich kamieni i złożonych pieniędzy straż trzyma stale 2 milicjantów faszystowskich.

Po przeciwnej stronie znajduje się podwyższenie, na którym stawały dzieci i mówiły wierszyki.

Za piękne deklamacje nagradzane były oklaskami obecnych. Również w kościołach rzymskich brawo otrzymuje ksiądz za dobre kazanie, czy też swój wygląd sympatyczny.

W kościele tym również znajdowały się zwłoki wówczas błogosławionego Andrzeja Boboli, kanonizowanego w kwietniu br. polskiego świętego.

Przy zwiedzaniu kościołów zauważyliśmy kobiety, które miały na głowach nakrycie białe — bodaj w formie chusteczki do nosa — Na nasze zapytania przewodnik objaśnił nam, że do kościoła nie wolno wchodzić paniom z odkrytymi głowami. Co kraj to obyczaj.

Ludność Rzymu wynosi obecnie prawie milion mieszkańców. Miasto podzielone jest na 60 powiatów. W każdym okręgu jest tylko jeden tysiąc tajnych agentów policyjnych, nie licząc milicji ani policji mundurowej.

C. d. n.

W ostatnich czasach stale członkowie stra-

to wiele daje ona do życzenia zwłaszcza jeśli chodzi o ukraińców, którzy nie tylko ustosunkowali się negatywnie ale też na każdym kroku przeszkadzają.

Jeżeli chodzi o stosunek ludności do straży zezwoliły na zakładanie nowej straży.

W roku 1937 zarządził Proświty i władze gromadzkie czyniły starania utworzenia nowej straży z komendą ukraińską. Wobec tego, że pod pokrywką straży było planowane co innego, władze nie zezwoliły na zakładanie nowej straży.

Jeżeli chodzi o stosunek ludności do straży zezwoliły na zakładanie nowej straży.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Projektowi temu sprzeciwiła się część członków zwłaszcza starszych, którzy spowrotem przyjmują nazwę czytelnicy im. Kaczokowskiego. Świetlica Proświty mieściła się w budynku gromadzkim.

Po oddzieleniu, który nastąpił w roku 1934 prezesem proświty zostaje wymieniony Baczyński. Rusini pozostają w świetlicy zaś ukraińcy przenoszą się do garderoby gdzie urządzili własną świetlicę, gdzie przebywali do czasu przniesienia do budynku cerkiewnego.

Proświta liczy obecnie 240 członków posiada bibliotekę o 400 tomach i prenumeruje pisma "Nasz Prapor", "Hołos", "Swoboda", "Samooswitynyk" i "Żytia i Znania".

W czytelnicy jest kilka kótek, jak teatralne samooswiatowe i chór. Prezesem Proświty jest ks. Worobj.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

— 64 —

— 19 —

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

— 65 —

— 89 —

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

Wobec tego, że Proświta mieści się w budynku cerkiewnym członkom jest narzucony program taki, jaki sobie życzy kler, co niezawadza po myśli niektórych członków. Z tego też powodu w ostatnich czasach daje się zauważyć agitację za przniesieniem tego budynku który wybudowany jest kosztem społeczeństwa ukraińskiego w inne miejsce.

## KRONIKA

**Harce pioruna.** W niedzielę dnia 3 lipca br. około godziny 19-tej przeszła nad gromadą Zawonie chmura grzmotowa z burzą w czasie której uderzył piorun i przez antenę radiową dostał się oknem do wnętrza domu P. Rzczkowskiego Józefa, sołtysa gromady Zawonie. Dziwnym zbiegiem okoliczności w czasie obecności domowników piorun hulał w dwóch mieszkaniach gdzie powyłukał szyby u okien, powyrwał i powyrzucił kwiaty z wazonów, uszkodził piec, ściany domu i powałę, zniszczył zupełnie antenę radiową oraz tyczki, narobił pełno dymu w mieszkaniach, dodając tym dużo strachu obecnym. Mimo, że piorun przeszedł tuż koło materiałów łatwopalnych pożaru nie wywołał, jak również domownikom prócz strachu zupełnie nic się nie stało.

Powodem przedostania się pioruna do wnętrza domu była antena radiowa z wadliwym uziemieniem.

**Staraniem Sołtysa gromady Ostrów** dnia 28 czerwca wieczorem odbył się pochód ludności a przeważnie młodzieży ostrowskiej z okazji „Dnia Morza”, gdzie obok rzeki Sołokii zapalono stos drzewa. W dłuższym przemówieniu Wójt Żeglin naprowadził o znaczeniu Morza dla Państwa, o rozwoju floty handlowej i rozwoju Gdyni.

Po wysłuchaniu przemówienia młodzież w zespołach Straży Pożarnej, Zw. Rezerwistów, Związku Strzeleckiego i Koła Gospodyń puściła wianki na wodę, po czym orkiestra grała na przemian ze śpiewem, które to pieśni wcale udatnie były śpiewane przez uczestników obchodu liczących około 400 chęt-

nych biorących udział w tymże. Po dłuższej zabawie rozeszli się uczestnicy spokojnie do domów, ze zdziwieniem tylko czemu Oddział Żeński Strzelców jakoteż i młodzież szkolna udziału w obchodzie nie brała.

**Obchód „Święta Morza” w Sokalu.** Dnia 28 i 29 VI 1938 r. staraniem Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sokalu odbył się obchód „Święta Morza” o następującym programie: Dnia 28. VI. br. wieczorem zostały udekorowane wszystkie miejscowe urzędy flagami o barwach narodowych i domy prywatne. O godz. 19-tej odbył się capstrzyk orkiestry miejskiej Straży pożarnej po ulicach miasta. Dnia 29 VI br. o godz. 9:30 na dziedzińcu klasztoru OO. Bernardynów odbyła się zbiórka organizacyj stowarzyszeń ze sztandarami oraz przedstawicieli władz i urzędów ze Starostą na czele przy udziale tut. miejscowego jak i przybyłego z powiatu społeczeństwa.

O godz. 10-tej odprawione zostały nabożeństwa: w klasztorze OO. Bernardynów, w cerkwi i synagodze. W czasie tego nabożeństwa w synagodze inż. Schwarz Leon komisarz gminy wyznaniowej z Sokala wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie o znaczeniu Morza dla Państwa Polskiego i rozwoju floty morskiej, wpływając na zebranych, by wszyscy składali datki na Fundusz Obrony Narodowej.

O godz. 10:45 po nabożeństwie z dziedzińca klasztoru wyruszył pochód do mostu na Bugu, w liczbie około 2000 osób gdzie proboszcz rzym i grec. kat. dokonali święcenia wody i sprzętu wioslarskiego.

O godz. 11:15, odbyło się poświęcenie statui św. Kazimierza Jagiellończyka na ul. Babiniec po czym ks. Szukalski wygłosił o-

kolicznościowe kazanie i dziękował Staroście za gorliwą i intenzywną pracę dla dobra powiatu, a w szczególności za budowę tej drogi. W dn. tym przeprowadzona została zbiórka uliczna na F. O. N. O godz. 16-tej odbył się festyn i wianki na Bugu.

**Szkody wyrządzone przez burzę.** Dnia 26 VI. br. o godz. 15-tej przeszła nad wschodnią częścią tut. powiatu burza połączona z gradobiciem wskutek czego grad zniszczył w gromadzie Byszów 25 proc. żyta i pszenicy, doszczętnie natomiast zniszczył hreczkę. W gromadzie Zboiska zniszczył plony w 75 proc. w gromadzie Rzeszowice i Torki zasiewy zostały zniszczone częściowo.

W zabudowaniach gospodarskich burza żadnych szkód ważniejszych nie wyrządziła w niektórych zaś domach zostały powybijane szyby.

**Postrzelenie.** Dnia 8 lipca br. o godz. 22:30 został postrzelony śrutem ze strzelby Wasyl Skowron, syn Pańka, lat 24, zamieszkały w Sielcu, tut. powiatu, w czasie gdy szedł w towarzystwie swego szwagra Zapisockiego Mirona kosić trawę obok miejscowego zagajnika pod czarnym lasem. O tym wypadku policji nie zgłosił i zachodzi podejrzenie, że jest to nieumyślne spowodowanie strzału przez jednego z nich, gdyż obaj są podejrzani o uprawianie kłusownictwa i nieprawne posiadanie broni myśliwskiej. Przeszłony Skowron został odstawiony do szpitala powszechnego w Sokalu. Dochodzenia w toku.

**Ciężkie uszkodzenie ciała.** Dn. 8 bm. o godz. 22 Andrzej Petryszyn syn Jana i Anastazji Hawryś, zamieszkały w Dłużniowie powiat Sokal, w czasie kłótni ze swą żoną Matroną Petryszyn rzucił się na nią i począł ją dusić rękoma za gardło aż

do utraty przytomności, skutkiem czego spowodował ciężkie uszkodzenie ciała, gdyż Petryszynowa utraciła mowę.

Posterunek w Żniatynie zatrzymał Petryszyna i odstawił go do Sądu grodzkiego w Bełzie.

**Pożary.** Dnia 10. bm. o godz. 23. w Waniowie tut. powiatu w domu mieszkalnym Iwana Woźniaka, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny, część urządzenia domowego, garderoby oraz 3 fury siana złożonego na strychu domu, wyrządzając szkodę na ogólną sumę około 900 zł. Dom był ubezpieczony w P. Z. U. W. na kwotę 740 zł. Przyczyny pożaru do tychczas nie ustalono, zachodzi jednak przypuszczenie, iż pożar powstał przypadkowo, gdyż wybuchł na strychu domu. Dochodzenia w toku.

Dnia 8. bm. o godz. 22:30 wybuchł pożar w zabudowaniach Leiba Izaka Montaga, lat 60, zamieszkałego w Liskach, tut. powiatu, który zniszczył na jego szkodę dom mieszkalny, stajnię, stodołę i urządzenie domowe. Ogień ten następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania Anny Buczek, Jana Kalinowskiego i Horpyny Kalinowskiej który zniszczył doszczętnie dom Horpyny Kalinowskiej i częściowo zabudowania Buczkowskiej. Ogólna szkoda wynosi około 4.000 zł. Budynki te były ubezpieczone w P. Z. U. W. Przyczyny tego pożaru na razie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

**Wydalił się z domu.** Dnia 6 bm. Baran Jakim, rolnik z Ilkowic tut. powiatu zgłosił Posterunkowi w Skomorochach, że dnia 11 czerwca br. jego syn Ilko Baran, lat 31 umyślowo chory wydalil się z domu i do tej pory nie powrócił. Dochodzenia w toku.

W tym samym budynku jest umieszczona Rządnia Szkoła założona 1935 r. i skupiająca 80 członków. Założycielem i pierwszym jej prezesem był gospodarz Jan Pytypczuk. Stowarzyszenie to posiada wspólną bibliotekę z Proświtą. Prenumeruje pismo „Rządnia Szkoła”.

Wreszcie w tym samym budynku jest umieszczone jeszcze jedno stowarzyszenie Słiskiej Hosiopodar, założone przez Mikołaja Pelecha w roku 1929. Stowarzyszenie liczy 40 członków, posiada bibliotekę złożoną z 25 książek. Prezesem jest gospodarz Bazyl Pytypczuk.

Poza tym na terenie wsi przy cerkwi jest stowarzyszenie cerkiewne „Apostolstwo Małytwy” dzielący się na kilka sekcji.

Jeżeli chodzi o działalność poszczególnych organizacji to jest ona najszersza w czytelni polskiej, której członkowie czynią wrażenie takich którzy się boją czegoś. W ostatnich czasach jednak cały szereg imprez zaczyna przyrządzać członków do świadomości, że oni są włodarzami tej ziemi i z nimi każdy musi się w pierwszym rzędzie liczyć.

Pod względem karność w stowarzyszeniu to ta jest największa w organizacjach ukraińskich ale jest ona stwarzana terorem względem opornych

Indywidualnie wielu członków w stowarzyszeniach ukraińskich jest przeciwną metodą stosowanym w nich. Ale chcąc nie chcąc muszą iść z prądem czekając chwili kiedy by można było się usunąć.

Największym powodzeniem w tutejszych czytelniach cieszą się sztuki teatralne, patriotyczne, i komedie, inne nie mają powodzenia.

Marzeniem każdej czytelni jest radio odbiornik. Lampowych odbiorników radiowych we wsi jest 2, detektorów też 2.

Kobiety należą do istniejących organizacji, specjalnie kobiecych niema.

**Straż Pożarna.**

Już w roku 1910 została założona we wsi drużyna strażacka. Gmina zakupiła sprzęt który obsługiwała ta drużyna. Drużyna ta istniała do wojny światowej.

Po wojnie światowej w roku 1922 wójt Mikołaj Pelech wznowia znowu tą straż. Po reorganizacji straży pożarnych w Polsce wójt Bazyl Goral zarejestrował straż tutejszą która otrzymała nazwę „Ochotnicza Straż Pożarna w Dobraczynie”. Do straży należy 16 członków Polaków i Rusinów. Straż dzięki troskliwej opiece naczelnika rejonu

Obrót roczny 7000 zł.  
Sklepikarzem obecnie jest Maria Mackiewicz.

**Kooperatywa.**

Kooperatywa „Borotba” mieszcząca się w budynku gromadzkim. Kooperatywa należy do Sosjuszu Kooperatyw w Sokalu. Udziałowców jest 52 z których każdy włożył po 8 zł. Obrót roczny 10000 zł. Sklepikarzem jest obecnie Pytypczuk Pelagia.

Zaznaczyć należy, że sklepikarze dość często zmieniają się, ze względu na stały nie dobór jaki od czasu do czasu przy rewizjach sklepu znajdują się. Pomimo, że niektórzy bardzo solidnie prowadzą.

**Urodziny i chrzciny.**

Jak w każdej wiosce tak i w Dobraczynie są różne tradycyjne zwyczaje, których ludność pieczołowicie przestrzega. Przejdźmy po kolei kilka najważniejszych. Zaczniemy od chrzcina.

Po przyjściu dziecka na świat, zaczyna się schodzić się do chaty krewni i znajomi sąsiedzi aby złożyć życzenia. Nie wypada do położnicy przyjść z pustymi rękoma. Najczęściej każdy składa kocioł połoźnicy 20 gr lub trochę cukru i wymawia te słowa: „Na zdrowie, na szczastie z tym matym,

sij Paweł.

Zaznaczyć należy, że działalność mleczarni z każdym rokiem słabnie, ponieważ coraz mniej mleka dostarcza się do mleczarni, a zanosi się do miasta. Z tego też względu starano się ze Sokala, aby spółdzielnia weszła do mleczarni rejonowej w Sokalu. Na walnym zebraniu uchwalono jednak nie przystępować do Sokala, co doprowadzi do tego, że mleczarnia przejdzie w ręce ukraińskie lub przestanie istnieć.

**Sklep Kółka Rolniczego.**

W jesieni w roku 1922 Adam Horoskiwicz zakłada przy dworze sklep dla służby dworskiej. Każdy ze służby złożył 5 zł. udziału, zebrano 115 zł, dwór dał 100. Z kwoty uzyskanej utworzono sklep, który mieścił się w murowanym czworoboku w którym jest i obecnie umieszczony.

Pierwszym sklepikarzem był Baszuk Jan, kasjerem Koskowski. Sklep ten powoli rozwijał się ale z chwilą założenia kilku sklepów w pobliżu podupadł.

Poza tym trzykrotnie kradzieży sklepu bardzo podlegały stan sklepa. W r. 1934 zarejestrowano sklep w Kółku Rolniczym w Sokalu i od tego czasu występuje pod firmą Kółka Rolniczego.

## Zjazd gospodarzy przodowniczych w Rumoszu.

W dniu 3 bm. odbył się w rumoszu osadzie zjazd sąsiedzki gospodarzy przodowniczych w którym wzięli udział p. gospodarze z Cieląza, Stanisławówki, Rulikówki, Waręża. Zebranych gospodarzy przywitał w swoim gospodarstwie p. Mazur Zachariasz, po czym przystąpiono do zwiedzania hodowli jedwabników. Ze względu na znaczenie hodowli jedwabników w gospodarstwach włościańskich, dokładnych objaśnień dotyczących prowadzenia hodowli udzielił p. Inż. Daniel omawiając poszczególne fragmenty hodowli. Przyznać należy, że zwiedzanie wspomnianej hodowli wzbudziło żywe zainteresowanie wśród uczestników wycieczki i przyczyni się niewątpliwie do rozpowszechnienia hodowli jedwabników na terenie pow.

Z kolei zwiedzono gospodarstwo przed. p. Śliwy Piotra. Po zlustrowaniu gospodarki polowej, inwentarza i obejścia gospodarskiego p. Śliwa omówił zasady organizacji swojego gospodarstwa po czym wywiązała się bardzo obszerna dyskusja w której poruszono szereg ważnych spraw natury gospodarczej jak też dotyczących całości organizacji rolnictwa na terenie powiatu.

Po ukończonej lustracji gospodarstwa państwo gospodarze przyjęli uczestników wycieczki skromnym posiłkiem. Po miłej pogawędce przy szklankach piwa i miodu zebrani rozjechali się do swych domostw, zapewniając, że postarają się o wzbudzenie zainteresowania wycieczkami wśród szerszego ogółu rolników.

## Otwarcie i poświęcenie Sklepu Kółka Rolniczego w Sawczynie.

Otwarcie i poświęcenie Sklepu Kółka Rolniczego w Sawczynie odbyło się dnia 3 lipca 1938. Na uroczystość tę przybyli Starosta powiatowy z małżonką w towarzystwie Komisarza P. P., zastępca Naczelnika Urzędu skarbowego z małżonką, kierownik biura O. T. R. i lustrator sklepów K. R.

Przewodniczący K. R. powitał

p. Starostę i podziękował p. Hr. Platerowej za wydatną pomoc w uruchomieniu tej placówki, po czym p. Staroscina dokonała aktu otwarcia przecinając wstęgę przed wejściem do sklepu. Następnie Ks. proboszcz Nestor Szukalski dokonał poświęcenia oraz przemówił do zebranych.

Uroczystość zakończono wspólnym podwieczorkiem i fotografią.

**Wianki na Bugu**, jako część składowa uroczystości z dn. 29. VI. stały się już tradycyjną atrakcją, która zgromadziła na Przystani setni osób. Oddział Ligi nie szczędził starań i kosztów dla kontynuowania propagandy morza. Szczególniej obfity program rozrywkowy nie był

pomyślany jako impreza dochodowa mimo to wianki przyniosły jeszcze pokaźny dochód, przeznaczony na rozbudowę kąpieliska.

Od zwyczajnego szablonu festynów sympatycznie odcinały się udatne ćwiczenia żeńskiej drużyny Sokoła, produkcje chóru wło-

ściańskiego z Uhrynowa, płatne kursy dwu motorówek rzecznych i wiele innych atrakcji. O zmroku puszczono tradycyjne wianki, symbol wspólnego zainteresowania się ideą morską wszystkich stowarzyszeń i organizacji Sokala, a na zakończenie spalono bogate ognie sztuczne na tle jaskrawych sobótek.

W czasie festynu nastąpił spływ Oddziału L. M. K. z Krystynopola na pomysłowo udekorowanym galareze z własną orkiestrą. Dzięki nieustrudzonym naszym Paniom z p. Tymoszykówną jako przewodniczącą, czynny był smaczny bufet w nowo zbudowanym i nader wygodnym pawilonie.

**Poświęcenie Kamienia węgielnego** domu ludowego Proświty w niedzielę d. 3. bm. zgromadziło w Sokalu dość liczne rzesze publiczności ukraińskiej z okolicznym kłosem gr. kat. na czele, jakoteż naczelnym prezesem Proświty we Lwowie. Po uroczystym nabożeństwie w cerkwi rozwinął się pochód na plac budowy, gdzie nastąpiło właściwe poświęcenie Domu. Na zaproszenie organizatorów, uroczystość poświęcenia zaszczylił swą obecnością p. Starosta pow., jako władca powiatu i przedstawiciel Władz państwowych, burmistrz miasta Sokala sekretarz Wydziału pow., jako delegat Rady pow. oraz kierownik P. Z. D., jako odpowiedzialny za ogólny nadzór budowy.

Niestety nie zauważyliśmy na-

leżycie obmyślanej i przygotowanej w szczególności organizacji tego rodzaju uroczystej chwili.

Mimo widocznych wysiłków okazywał się na każdym kroku dyletantyzm i niedopatrzność, nawet pod kątem widzenia przebijającego się separatyzmu ukraińskiego.

Ks. dziekan Nyczaj wprowadził podkreślił w swym przemówieniu niedolę, a nawet celowo ugruntowany zanik ideału ukraińskiego po drugiej stronie granicy państwa polskiego, ale nie potrafił przeprowadzić nasuwającej się samej na myśl antytezy i logicznego uderzenia się w piersi.

Toteż i następny mówca prezes Bryk nie zdołał już porwać swą niezaprzeczoną swadą nikogo z obecnych choćby do skromnego oklasku, mimo, że mowa jego miejscami miała dość silne walory.

Wbrew przewidywaniom organizatorów zebrano przy tej sposobności zaledwie około 2.000 zł na cele budowy domu narodnego, ukraińskiego, w samym środowisku myśli i Proświty ukraińskiej.

**Repertuar kinoteatru „ŚWIT”.** Dnia 16 i 17 bm. największy film romantyczno-bohaterski „WIEZIEN KRÓLEWSKI”.

Dnia 23 i 24 bm. sensacyjny dramat na tle egzotyki „ZAGINIONA WYSPA”.

Dnia 30 i 31 bm. potężny film wojenny, gangsterski i erotyczny „PO WIELKIEJ WOJNIE”.

## NIEMIRÓW ZDRÓJ

**Pensjonat „ZOFIÓWKA”**  
poleca pokoje słoneczne z balkonami.  
**KUCHNIA DIETETYCZNA. — CENY NISKIE.**  
TYLKO DLA CHRZEŚCJAN.